

URZĘDNIK w połączeniu z PRAWNIK iem

Wychodzi
10. i 25. każdego miesiąca

Prenumerata
miejskowa i zamiejscowa
wynosi:

rocznie 5 zł — ct.
półrocznie 2 „ 50 „
kwartalnie 1 „ 25 „
miesięcznie — „ 45 „

Numery poszczególne
po — „ 25 „
Reklamacje nieopłacone wolne są
od opłaty pocztowej.

DWUTYGODNIK

poświęcony sprawom Urzędników wszelkich zawodów.

Redakcja
i administracja
we Lwowie
ulica Teatralna liczbą 9

Ogłoszenia

jednorazowe przyjmują się za opłatą 6 centów, kilkorazowe za opłatą 5 centów, od wiersza drobnym drukiem.

Treść: Od Redakcji. — Przeniesienia urzędników. — Sądownictwo (Praktyka sądowa [Zasady orz. najw. Tryb. sąd.; z prwa cyw.; do post. sum.; do post. w spr. drob.; do post. nak. — 132 do 138]). — Administracja. (Normalja Administr. [Przepisy urzędnicze.] — Praktyka administr. [Orz. minist. — Zasady orz. wł. centr.; z Tryb. państwa; — 78 do 80]). — Sprawy poczt i telegr. (Ekspedytorowie poczt. Dokończ.) — Wiadomości potoczne (Wymowa i ortografia imion geograficznych — Skandaliczny proces.) — Wiadomości urzędowe (Opróżnione posady. — Mianow. potw. wybory, odszczególn. — Przeniesienia). Od Administracji — Ogłoszenia prywatne.

Odcinek: Kilka słów o wolności obrotu własnością ziemską. Napisał Lucjan Lipiński. (Dokończenie.)

Od Redakcji.

Poprzedni (16.) numer pisma naszego z dnia 25. sierpnia r. b. został przez c. k. Prokuratorję skonfiskowanym za artykuł pod napisem „NIEZAWISŁOŚĆ SĘDZIEGÓ“. Zarządziliśmy drugi nakład i rozestaliśmy go naszym Czytelnikom.

Przeniesienia urzędników.

Przeniesienia urzędników — tak państwowych jak też kolejowych i przy innych zakładach — następują albo z nakazu zarządu, albo też na żądanie funkcyjnarjusza.

Pierwsze są albo wynikiem konieczności służbowej, względów służbowych, albo też — karą.

Przy drugich, t. j. przeniesieniach na własne żądanie, równie jak przy przeniesieniach za karę, odnośny urzędnik sam ponosi kosztą przesiedlenia się, a te wtenczas jedynie bywają wynagradzane, gdy przeniesienie ze względów służbowych następuje. I w tym jednak wypadku w służbie państwowej odpada wynagrodzenie kosztów, gdy przeniesienie połączone jest z awansem.

Że przeniesienia na własne żądanie także własnym kosztem muszą być skuteczne, jest zupełnie słusznem. W tym bowiem wypadku przeniesienie bez wątpienia jest spowodowane względem na interes tego, który się go domaga, a który czyni to wtenczas

tylko, jeżeli korzyści, jakie mają być osiągnięte przez przesiedlenie się, wyższe są aniżeli ekonomiczne niekorzyści z niem połączone, do których także kosztą przesiedlenia się należą. Byłoby to niesprawiedliwością, chcieć, by w takim wypadku zarząd kosztą ponosił, zwłaszcza że ten w wielu wypadkach i tak pieniężną stratę ponosi, gdy przyjąć musi na swój rachunek kosztą przesiedlenia zastępcy, jeżeli przypadkiem nie znajdzie się znów taki, kto by dobrowolnie chciał się przenieść w odnośne miejsce służbowe. Byłoby tylko do życzenia, iżby przy przeniesieniach na własne żądanie odnośne podania funkcyjnarjuszków z pominięciem przychylności lub nieprzychylności, protekcji i egoizmu, li tylko na podstawie przedstawionych powodów i faktycznych okoliczności bywały roztrząsane i roztrzygane. Gdy li tylko ta miara będzie stosowaną, wówczas nie będzie mogło się zdarzyć, iżby, jak to bywało, nawet takich podań o przeniesienie niewzględniiano, które poparte są świadectwami lekarskimi o bezwzględnie szkodliwym wpływie klimatu na stan zdrowia proszącego lub jego rodziny, lub takie, które wniesiono z powodu konieczności wychowania i wykształcenia dzieci proszącego, — zaś wcale szybko i przychylnie załatwiano podania, podyktowane li tylko zamiarem wydobyć się z pewnego miejsca zamieszkania dla tego, że takowe nie odpowiada osobistym życzeniom, że tam po prostu proszącemu nie podoba się, lub że żona jego nie znajduje tam rozrywek, do jakich przywykła, lub jakie mieć pragnie.

Wcale inaczej ma się rzecz przy przeniesieniach za karę i przy przeniesieniach z awansem połączonych.

Gdybyśmy raz już mieli pragmatykę służbową dla urzędników państwowych, wówczas o tej kwestji nie potrzebowalibyśmy już pisać: gdyż trudno nawet pomyśleć, iżby w teraźniejszym czasie w jakiej pragmatyce służbowej między wymienionymi w niej karami także przeniesienie ostać się mogło. A gdy raz już służbie państwowej obcem będzie przeniesienie personalu za karę z jednego miejsca na drugie, wówczas niepodobnem się stanie także wszelkiemu innemu zarządowi używać takiego przeniesienia jako środka karzącego.

Bo co to jest właściwie, co przeniesienie za karę, czyni karą? Czy może to, że niem dotknięty wyrwanym zostaje ze stosunków, do których przywykł, które się mu miłymi stały, że opuścić musi miejsce swe rodzinne, lub miejsce, które dlań stało się jakby rodzinnem i wchodzić musi w obce mu, nowe, nieznanne, a w każdym razie nie tak przyjazne stosunki niż te, które opuszcza? Pewnie nie; gdyż równy los z nim, który na karę zasłużył, dzielają także ci, których się przenosi z powodu konieczności służbowej, a zatem niewinni, może właśnie najlepsi urzędnicy. Lub czy może dla urzędników za karę przeniesionych wybiera się tylko pewne miejsca w dalekich prowincjach, o jak najniekorzystniejszych warunkach egzystencji, lub miejsca o klimacie niekorzystnym? Coś podobnego rzeczywiście bywa czasem, a wśród urzędników znane są dolrze takie miejsca zamieszkania i

wymieniane z cichą grozą, gdyż wiadomo im, że kto tam się dostanie, od Boga i od świata będzie opuszczonym. Zarządy, które mają takie stacje karne, wprawdzie nie przyznają się, że właśnie dla istniejących tam niekorzystnych stosunków urzędnika tam wysyłają, gdyż mają świadomość, jak niewłaściwym i usprawiedliwić się niedającym jest takie zarządzenie; jednakże zewnętrzna forma nie zmienia istoty rzeczy. Takie zarządzenia zawsze są okrucieństwem, a są one tem okrutniejszemi, ile że aż nadto jeszcze innych jest środków karzących, by funkcjonariusze swe przewinienia niemi odpokutowali i do obowiązków swych powrócili.

Nie należy także zapominać, że przy przeniesieniach za karę nie różochodzi się nigdy o odpokutowanie ciężkiego przewinienia, któreby dotkliwiej miało być ukaranem, lecz zawsze tylko o drobniejsze wypadki, zwyczajnie o wykroczenia przeciw subordynacji, o przeoczenie dyscypliny. A właśnie takie wykroczenia często nie dadzą się nawet przedmiotowo pomyśleć jako przewiny li tylko owego ukaranego, bez domieszki jakiejś cudzej winy.

Pomijając takie wybryki praktyki karnej, w ogólności właściwy cel przeniesienia za karę w tem upatrywać należy, że urzędnik przeniesiony, ponosząc koszta przesiedlenia doznaje niekorzyści ekonomicznej, że jego stosunki finansowe na długi czas zostają zniszczone.

Czy jednak taki cel da się pogodzić z zasadami ludzkości, w naszych czasach powszechnie głoszonemi, przebijającemi się ze wszelkich enuncjacyj dla publiczności obliczonych?

Mamy także zarządy, w których przeniesienie urzędnika za karę nie mieści się wprawdzie w przepisach

i postanowieniach służbowych, mimo to jednak w rzeczywistości dowolnie bywa dekretowanem. Przyjaciół ludzkości nie obznajomiony z tymi stosunkami, bije czołem przed takim zarządem, gdy w przepisach personalnych zakładu nie znajduje przeniesienia za karę. Zarząd jednak innej im się drogi, i urzędnika sobie niemiłego przenosi zamiast za karę — ze względów służbowych, naturalnie do jednego z powyżej wspomnianych miejsc, trwogę budzących i unikanych, a osiągając to samo, otacza się jeszcze odblaskiem chwały.

Co do przeniesienia za karę, to w obec wielostronności interesu służby, szczególnie publicznej, a zwłaszcza w braku pewnych norm, któreby przynajmniej pewne główne zasady obejmowały, często nadzwyczaj jest trudnem rozróżnienie, ażali pewne przeniesienie z czystej konieczności służbowej nastąpiło, lub też inne je wywołały powody. Owe względy służbowe — znamy my je bardzo dobrze z innej dziedziny, z owej pensjonowania — nie są częstokroć niczem więcej, jak płaszczykiem, pod którym mniejsza lub większa dowolność się rozpościera. Tu n. p. mamy faworyta, który pozostaje na pewnej stacji, w której się mu nie podoba. Jego wpływowi znajomi czynią swe starania, i w oka mgieniu nie ma go już tam, i znajduje się na stacji, gdzie być sobie życzył, a rozumie się przez się, przeniesiono go tam „ze względów służbowych“. Odwrotnie znów zdarza się nie rzadko, że przeniesienia ojców rodzin całkiem nieprzygotowane w środku roku szkolnego bywają zarządzane, i to częstokroć w miejsca, gdzie niemasz potrzebnych zakładów naukowych. A gdy urzędnikowi, zwłaszcza owemu z

niższych kategorii płacy, chyba li tylko w nader wyjątkowych wypadkach możliwym jest, ponosić koszta kształcenia swych dzieci po za swą siedzibą urzędową, przeto nader często cały jeden drogi rok tracą dzieci urzędnika w ten sposób przeniesionego.

Częstokroć cel przeniesienia jest li tylko chwilowym, przemijającym. To też według osobistości, która na decydującem miejscu się znajduje, widzimy zwyczajnie, iż liczba przeniesień ze względów służbowych wnet się wzmacza, wnet też się zmniejsza. A wszakżeż już z finansowych motywów żadnemu zarządowi, czy on jest państwowym, czy też prywatnym, nie może być obojętnem, czy w obrębie jego mniej lub więcej przeniesień w roku następuje. Prawdziwie zastraszającemi są owe cyfry, jakie tu i owdzie jako wydatki na przeniesienia są wykazane, a przecież, jeżeli gdzie oszczędzać można w wydatkach na cele osobiste, to pewnie pod tym względem wskazana jest oszczędność.

Postanowienie, że urzędnicy, którzy w skutek awansu siedzibę swą zmienić są zmuszeni, koszta przeniesienia z własnego ponosić mają, jest wprost w wysokim stopniu niesłusznem. Awans, t. j. nadanie posady służbowej wyższego stopnia, jest uznaniem znakomitych zdolności i nagrodą za wierne i gorliwe pełnienie obowiązków, — tem przynajmniej powinienby on być. Wyższa płaca z awansem połączona, ma poprawić materialne położenie urzędnika, jestto właściwym celem awansu. Jak zaś cel ten wygląda, gdy urzędnikowi wraz z awansem i w skutek onegoż, urastają koszta przesiedlenia, gdy wyższą płacę, którą po długoletniem wyczekiwaniu ma sobie udzieloną,

Kilka słów

o wolności obrotu własnością ziemską.

Napisał

Lucyan Lipiński

C. k. Notariusz w Nowym Sączu, członek paryskiego Stowarzyszenia prawodawstwa porównawczego.

(Dokończenie).

Dużo się mówi i pisze o zubożeniu włościan w Galicji, a przeciwnicy wolności obrotu własnością ziemską kładą je także na karb wolności dzielenia gruntów. Że tak nie jest, wynika to już z powyższego wyłuszczenia, a gdzie leży przyczyna tegoż, będziemy się

starali w dalszym wywodzie tutaj po krótko wykazać.

Włościanin nasz nawykł jeszcze z dawnych czasów pańszczyznianych do opieki, jaką nad nim dwór rozciągał, gdzie obrobiwszy udzielony sobie kawałek gruntu, nie troszczył się wiele o nieurodzaj, gradobicie, pożar i inne szkody elementarne, bo w każdym razie dwór, będąc zmuszonym go utrzymać, aby nie stracić sił roboczych, wspierał go ziarnem, budulcem, paszą, drzewem opałowem i wszystkim, co sam posiadał, czy to w razie szkód lub nieszczęsnych wypadków, czy na przednowku.

Gdy nagle ta opieka dworu odpadła, a włościanin oprzeć się musiał

na własnych siłach i oprócz produktu z własnego kawałka roli i małego zarobku przy obrobieniu gruntu dworskiego na nic więcej liczyć nie mógł, uczuł dotkliwie brak tej opieki, tem bardziej, że zostawszy wolnym obywatel państwa, musiał się przyczyniać bezpośrednio do jego utrzymania, bądźto podatkiem, bądź też innemi nieraz wygórowanemi i niesłusznymi żądaniem władz skarbowych.

Już same te podatki i opłaty skarbowe, jakich rzeczywiście ustawa wymaga i jakie są słuszne, są nieraz zbyt uciążliwe, a niektóre z nich mogą nawet zachwiać bytem materialnym. Weźmy tylko naprzykład śmierć rolnika, zostawiającego kilka morgów

użyć musi na pokrycie wydatków awansu, względnie kosztów przesiedlenia? Sprzeciwia się to poczuciu prawnemu, że urzędnik raz awansem zostaje wynagrodzonym, a znów z tego samego powodu równocześnie tak jak ten, którego za karę przenoszą, bywa traktowanym, zatem karanym. Wszak wiadomo, iż nie raz już się zdarzało, że urzędnicy li tylko w skutek kosztów przenosin w długi popadli, od których potem już przez całe swe życie nie mogli się uwolnić.

Już to, że wydatki te przesiedlenia się różne są to u jednego, to u drugiego z awansowanych urzędników, cechuje wielką niesłusność tego urzędnika. Gdy jeden, którego przyszła siedziba w znacznym leży oddaleniu, ponosić musi wielkie, często nawet nie dające się ponieść wydatki, przeniesienie innego, który przypadkiem w bliskości przyszłej swej siedziby się znajduje, nawet połowy kosztów nie wymaga, jakie pierwszy ponieść musi. A wieluż to jest takich i to właśnie na wyższych posadach, którzy, awansując, nie potrzebują zmieniać swej siedziby służbowej, którzy przeto żadnych kosztów przenosin nie mają do ponoszenia. I gdzież tu jest owa równomierność w obchodzeniu się ze wszystkimi, na którą przy danych sposobnościach tak często nacisk bywa kładzionym? Znamy dosyć urzędników takich, którzy doszli do najwyższych posad służbowych, nie doznawszy, choćby raz tylko, przeniesienia, a znów takich, którzy przy każdym awansie siedzibę swą zmieniać byli zmuszeni. Czy rodzina jest liczną, czy też małą, to z reguły nie wpływa na przeniesienie, na to żadnego nie ma się względu, chociaż urzędnik mający

sześcioro lub ośmioro dzieci całkiem inne przy przesiedleniu ma wydatki, aniżeli urzędnik nie mający jak jedno lub dwoje dzieci, albo też wcale żadnej rodziny.

Postanowienie wspomniane nie da się przeto niczem usprawiedliwić i niepowinno by nadal już moc swą zachować. Prawo i słusność wymagają, by urzędnik awansowany ze zmianą siedziby nie był pod względem kosztów przenosin niekorzystniej traktowanym aniżeli ten, którego ze względów służbowych z urzędu przenoszą.

Przeniesienie, jakkolwiek jest jego powód, zawsze jest jednym z największych dojmujących urządzeń, które trafiają urzędnika. Póki możebnem jest, że prostem zarządzeniem jakiej władzy lub jakiego zarządu spowodowanem zostaje przeniesienie, póty daną jest sposobność do nadużyć wszelkiego rodzaju, czy to rozmyslnych, czy też nierozmyslnych. Zarzut wpływów osobistych, podnoszony tak często co do przenosin, wtenczas dopiero nie będzie mógł być czynionym, gdy przeniesienia będą wpływem zdania zbiorowego, gdy komisja lub odpowiednio złożony komitet na podstawie jasnych, łatwo zrozumiałych postanowień decydować będzie, gdzie i kiedy nastąpić ma przeniesienie.

Musiaby wówczas być postawioną zasada, że przeniesienia nastąpić mogą li tylko z bardzo ważnych względów służbowych i po wysłuchaniu wspomnianej komisji lub wspomnianego komitetu. A obok tej zasady obowiązywać musiaby druga, że od wynagrodzenia kosztów przesiedlenia li tylko urzędnicy na własne żądanie przeniesieni są wyłączeni.

W ogólności koszta przesiedlenia nie zbyt szczerpło powinny być wymierzone i stosować się do liczby

członków rodziny. Czem zaś rzadszemi będą te przeniesienia i zmiany stanowisk służbowych, tem hojniej będzie można postępywać przy wynagradzaniu kosztów przesiedlenia.

B. Z.

SĄDOWNICTWO.

Praktyka sądowa.

Zasady orzeczeń najw. Trybunału sąd.

Z prawa cywilnego.

132. [Do §§. 340—342 kod. cyw.]. Żądanie, by zakazano sąsiadowi rozebrania swego budynku aż do dania odpowiedniego zabezpieczenia, nie jest tem usprawiedliwione, że dom żądającego przez rozebranie domu sąsiedniego w istnieniu swem jest zagrożonym. Ku uzasadnieniu tego żądania nie można się także powołać na postanowienie § 342 kod. cyw., gdyż to wzięte w związku z §§. 340 i 341 k. c., zastosowaniem być może tylko w wypadku bezprawnego zagrożenia jednemu z praw w § 340 k. c. wymienionych, nie zaś wtenczas już, gdy rozchodzi się tylko o narażenie jakiegoś interesu. Tylko w przypuszczeniu istnienia takiego prawa, mocą któregoby powód był uprawnionym żądać przywrócenia stanu poprzedniego, zaniechanie środków procesowych w § 340 k. c. wspomnianych służyćby mogło do usprawiedliwienia zakazu przeciw sąsiadowi uzyskać się mającego. Kwestja zaś, o ileby istnienie takiego prawa, w drodze postępowania z § 342 k. c. wdrożonego potrzebowano być stwierdzonem, w danym tu wypadku usuwa się z pod rozpatrzenia, gdy nie twierdzono nawet o istnieniu takiego prawa, a nadto z rozprawy się okazuje, że powódki nie zamierzają ani przywrócenia stanu poprzedniego, ani też takiego zabezpieczenia, któreby według §. 341 k. c. miało być ocenionem. Żądają one raczej zabezpieczenia szkody, która mogłaby je dotknąć z powodu demolowania o które się tutaj rozchodzi. którą jednak B. według ogólnych zasad o wynagrodzeniu szkód li tylko w razie dopuszczenia się winy zwrócić byłby obowiązany, bynajmniej zaś wtenczas także, gdy ani nie przekracza granic swych praw, ani też usuwa się od dopełniania obowiązków ciężących na nim jako na prowadzącym budowę. Ubraniem

gruntu i żonę z drobnymi dziećmi, to nie dość, że już sama śmierć pozbawia rodzinę głównego filaru jej materialnego bytu i głównej siły do pracy, ale nadto śmierć ta ciągnie za sobą, oprócz nieuniknionych kosztów pogrzebu i kosztów pertraktacji spadkowej, jeszcze wydatki na stemple i wygórowaną (bo co najmniej $2\frac{1}{2}$, a z dodatkiem $3\frac{1}{8}\%$ wynoszącą, gdy dziedziczą dzieci, a dla obcych dzie dziców... $\frac{7}{8}\%$ dochodzącą) opłatę od przeniesienia własności; gdy majątek wynosi tylko 300 złr., to już sama opłata skarbową i stemple wynoszą przeszło 12 złr., a doliczywszy do tego koszta pogrzebu i trumny 22 zł., a pertraktacji spadku 6 złr., musi rodzina,

pozostała bez ojca i bez sposobu do życia, bo właśnie utraciła tego, co na nią pracował, pozbawiona nieraz niezbędniejszych potrzeb do życia, ponieść koszta co najmniej 40 złr. t. j. przeszło 13% wartości majątku. Aby przyjść do tego funduszu, trzeba sprzedać ostatnią krowinę lub zająć się u arendarza na lichwę. Czy nie jest to nieunikniona a całkiem w legalny sposób dokonana ruina?

Cóż dopiero mówić o opłatach nielegalnych, o wygórowanych i całkiem nieprawnie pobieranych kosztach egzekucyj skarbowych i procentach zwłoki, które skarb zawsze liczy po 6% , chociaż powszechnie obowiązująca ustawa z dnia 15. maja 1885. r. l. 62 d.

p p. ograniczyła procent ustawowy do wysokości 5% .

Wiemy bowiem wypadki, gdzie skarb ściągął należności już zapłacone, powtórnie, gdzie samowiednie pobierał podatki przez lat kilka zjednego gruntu podwójnie, gdzie zamiast 12 złr 50 ct. ściągął drogą licytacji 1365 złr. z procentami, gdzie na zaspokojenie należności podatkowych sprzedał i wyciął drzewo na pniu, cały las folwarku stanowiące, gdzie na zaspokojenie należności prawnych sprzedał za bezcen cały inwentarz gruntowy i t. p.

Postępowanie podobne nie uszło by bezkarnie żadnemu lichwiarzowi ani spekulantowi.

w formę warunkowego zakazu demolowania roszczeniu co do zabezpieczenia takiego, które nie według §. 341 k. c. ma być ocenionem, braknie prawnej podstawy. — (Orz. n. Tr. s. z 2. marca 1886 r. l. 2432. — Ger. Ztg n. 23. z r. 1886).

133. [Do §. 469 k. c.] W wypadku zapokojenia pretensji hipotekowanej, w drodze egzekucji ściągniętej, przez wydanie odnośnej kwoty z depozytu sądowego, wierzyciel do podania swego o wydanie jej dołączyć powinien kwit ekstabilacyjny. — (Orz. n. Tr. s. z 24. lip. 1883 r. l. 8806. Ger. Ztg n. 22. z r. 1886).

134. [Do §. 523 k. c.] Skargę o usunięcie jakiego ograniczenia w wykonaniu służebności, wynieść można tylko przeciw właścicielowi rzeczy służebnej, nie zaś także przeciw jej dzierżawcy. — (Orz. n. Tr. s. z 24. wrz. 1884 r. l. 9173. — Jur. Bl. n. 14. z r. 1886).

Do postępowania sumarycznego.

135. [Do §. 8. post. sum.]. Z postanowienia §. 8. post. sum., że w tem postępowaniu do woli stron pozostawiono, użyć adwokata, nie wynika, że strony wyłącznie li tylko adwokata użyć mogą; także notariusze mogą zastępstwo takie sprawować. — (Orz. n. Tr. s. z 6. kwiet. 1886 r. l. 4022. — Z. f. Not. n. 21 z 1886).

136. [Do §. 51. post. sum.]. Także w razie potwierdzenia wyroku I. inst. w post. sum. wydanego, dopuszczalnem jest zażalenie nieważności do III. inst., jednakże wtenczas tylko, gdy w II. inst. zaszła jaka wadliwość, którą ustawa jako powód nieważności oznacza. — (Orz. n. Tr. s. z 9. wrz. 1885 r. l. 8734. — Prawnik cz. str. 283 z r. 1886).

Do postępowania w spr. drobiazgowych.

137. [Do §. 9. post. drob.]. Kandydat notarialny od zastępstwa w post. drob. jako pełnomocnik strony nie może być wykluczonym. — (Orz. n. Tr. s. z 29 kwiet. 1886 r. l. 5104. — Z. f. Not. n. 21 z r. 1886).

138. [Do §. 81. post. drob.]. Także w post. egzekucyjnym, następującem po rozprawie drob., bezwarunkowo niedopuszczalnem jest wnoszenie środków prawnych przeciw rozstrzygnięciu sądu wyższego. — (Orz. n. Tr. s. z 18. marca 1886 r. l. 3024. — Prz. s. i a. Nr. 15. z r. 1886).

Również wygórowane są żądania władz skarbowych przy darowiznach gruntów włościańskich, bo chociaż ustawa od darowizn między rodzicami a dziećmi niższe opłaty przepisuje, naciągają władze przepisy te do tego stopnia, że nieraz opłata taka razem wzięwszy przeszło 10% wyniesie.

Jedną tedy z plag, przyczyniających się do zubożenia włościan, jest wygórowany fiskalizm chwiejność odnośnych przepisów i dowolność władz w ich zastosowaniu.

Włościanin nasz jest w ogóle mało umysłowo rozwinięty, gdyż szkół mamy mało, brak nauczycieli światłych i z poświęceniem, a wpływ zbawienny duchowieństwa i notariuszów zostaje

Do postępowania nakazowego.

138 [Do §. 3. rzp. min. z 21. maja 1855 r. N. 93 dz. pr. p.]. Chociażby w skardze nakazowej nie domagano się wyraźnie wdrożenia post. egzekutorjalnego na wypadek odmówienia wydania nakazu, to jednak można przyjąć, że żądanie takie już w owem o wydanie nakazu zapłaty przez się jest zawarte i wdrożyć takie postępowanie, jeżeli zachodzą warunki wdrożenia onegoż; ponieważ §. 3. pow. ust. sądowi wskazuje, by, odrzucając żądanie wydania nakazu zapłaty, wdrożyć zarazem inne według jakości sprawy dopuszczalne postępowanie. — (Orz. n. Tr. s. z 6. kwiet. 1886 r. l. 4180. — Jur. Bl. n. 20 z r. 1886).

ADMINISTRACJA.

Normalja administracyjne.

Przepisy dotyczące urzędników, sług i innych organów jakoteż wdów i ich sierót.

Wynagrodzenie za służbowe podróży urzędników bez ubocznych należytości.

Reskrypt c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 23. września 1874 l. 7261 obwieszczony okólnikiem c. k. Namiestnictwa z 6 października 1874 l. 46.660.

Reskrytem ministerjalnym z 18. września 1873 l. 4370 oznajmiono, że ustanowionym w rozporządzeniu z dnia 18. czerwca 1873 Nr. 115 Dz. pr. państw. wymiarem dyet, i kosztów podróży przy służbowych jazdach urzędników państwowych nie uchylono specjalnych przepisów normujących w pewnych wypadkach zamiast należytości pocztowej mniejszy wymiar jako wynagrodzenie za podróż (milowe bez ubocznych należytości, Postrittgeld ohne Nebengebühren, Meilengeld). Z tego powodu winno być w razie podróży służbowych, do których mają zastosowanie powyższe specjalne przepisy, zamiast należytości pocztowej przyznane inne wynagrodzenie także po wejściu w życie rozporządzenia z 18 czerwca 1873 zachowane; względem zaś uprawnienia co do użycia ilości koni ma być także przy tych podróżach postanowienie §. 4. ostatniego rozporządzenia zastosowane.

Jednakże są urzędnicy państwowi w wypadkach liczenia należytości pocztowej bez ubocznych należytości uprawnieni do zaracho-

wania na zasadzie rozporządzenia c. k. Ministerstwa skarbu z 27. października 1873 r. L. 22206 (Dziennik rozporz. Ministerstwa skarbu Nr. 44) tej należytości według każdego wymiaru wyznaczonego dla ekstra poczty i pospiesznych podróży osobnych (Separat-Eilfahrten).

Dotacja Ministerstwa obrony kraj. ponosi koszt komisyjne urzędników polit. interwenjujących przy zebraniach kontrolnych.

Według reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 3. października 1875, obwieszczony okólnikiem c. k. Namiestnictwa z dnia 14. października 1875 L. 50295, ponosi dotacja c. k. Min. obr. kraj. koszt komisyjne urzędników politycznych interwenjujących przy zebraniach kontrolnych urlopników i rezerwistów.

O aresztowaniu urzędników i sług publicznych.

Rozporządzenie c. k. Ministerstwa Obrony krajowej z 2. marca 1876 L. 15239/75, obwieszczony okólnikiem Namiestnictwa z dnia 3. marca 1876 L. 2008/pr., o aresztowaniu publicznych urzędników i sług.

Jeżeli w myśl §. 176 procedury karnej (§. 49 nowej instrukcji służbowej dla żandarmerji) ma być aresztowaną a względnie uwięzioną pewna osoba pozostająca w służbie publicznej i jeżeli celem ochrony bezpieczeństwa publicznego albo z innych względów publicznych musi być owa osoba zastąpioną w służbie podczas swej nieobecności, albo jeżeli chodzi o uwięzienie sługi kolejowego, sługi zatrudnionego przy okręcie parowym i przy chutach górniczych, należy zawiadomić o tem bezpośrednio przełożonego przed stanowczem aresztowaniem i tylko celem uniemożliwienia ucieczki poczynić stosowne kroki.

Jeżeli zachodzą pewne wątpliwości, czy należy zawiadomić przełożonego np. z powodu możliwej ucieczki, zatarcia śladów zbrodni i t. d., wówczas należy wprawdzie przystąpić do natychmiastowego uwięzienia, ale zarazem trzeba natychmiast zawiadomić o tem bezpośrednio przełożonego sługi, a jeżeli oddalenie uwięzionego od stanowiska służbowego jest połączone z niebezpieczeństwem, jak naprzykład oddalenie dozorca kolejowego, wówczas należy wstrzymać się z stanowczem uwięzieniem aż do nadesłania zastępcy.

częstokroć zneutralizowany wpływem wyzyskiwaczy i arendarzy.

Włościanin nasz nie dba za zwyczaj wiele o jutro, byle mu na dziś wystarczyło; to też w ogóle zgubną jest dla niego łatwość kredytu osobliwie wysokiego i rozłożonego na długie wypłaty, bo pieniądze wnet się rozejdą, a gdy raz raty zalegną, dłużnik przepadł, bo zniszczą go koszta, procenta zwłokii procenta od procentów.

Łatwość kredytu jest przeto drugą plagą, jaka naszego włościanina do zubożenia przyprowadza.

Wspomnieliśmy już o braku oświaty u ludu, która prowadzi do nieogłędności, wytwarza szkodliwe nałogi, chciwość, próżniactwo i opilstwo, pro-

wadzące do wszystkiego złego, a nadto rzuca w ręce lichwiarzy, których żadna ustawa usunąć nie potrafi, jeżeli sam włościanin od nich uchronić się nie zdoła.

Brak oświaty jest tedy trzecią i jedną z najważniejszych przyczyn zubożenia włościan.

Dosyć tych powodów, aby stan włościański podupadł i tylko tu a nie gdzieindziej szukać ich trzeba, a chcąc ratować szczerze włościan od zubożenia, dajmy im dobre szkoły, podnośmy w nich oświatę, a ci, co chcą przewodniczyć narodowi, niechaj im świecą przykładem; zmienmy z gruntu system fiskalny, a władze skarbowe zamiast wyzyskiwać włościan, niechaj ich otaczają opieką, która tylko w tedy bę-

Przed stawianiem wniosków o korzystniejsze niż normalne traktowanie podań o wymiar pensji dla służb państwowych mają być decydujące stosunki jak najściślej badane.

Reskrypt c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 9. kwietnia 1876 L. 1372 obwieszczony okólnikiem c. k. Namiestnictwa z 25. kwietnia 1876 L. 18004.

Od niejakiego czasu mnożą się nadzwyczajnie wnioski Władz o korzystniejsze niż normalne traktowanie podań o wymiar pensji dla służb państwowych, tudzież ich wdów i o wyjednanie darów z łaski dla ich sierót. Przytem dostrzeżono, że często zbywa na uzasadnionej podstawie, albo że takowa nie została sprawdzoną. Od roku do roku bardzo wzrastający etat pensyjny musi być koniecznie oszczędzany, aby także w tej gałęzi budżetu zapewnić skuteczność zasadom koniecznej oszczędności. Z uwagi na te okoliczności i ze względu konieczności pogodzenia względów humanitarnych z potrzebą oszczędzania podatkujących, zarządza się odnośnie do reskryptu z dnia 12. lutego 1867 L. 1034. aby takie wnioski tylko po oględnem i dokładnem zbadaniu wszystkich decydujących stosunków w wypadkach na istotne i szczególne nzwzględienie zasługujących czyniono. Osobliwie mają być rządowi lekarze wezwani, ażeby przy wystawianiu albo zatwierdzaniu świadectw lekarskich jak najściślej i najsumiennie badali w myśl dekretów nadwornych z 17. maja 1827 i 24. lipca 1834 (Zb. ustaw pol. Tom 55 Nr. 61 i Tom. 62. Nr. 86) stan zdrowia dotyczących osób a względnie ich zdolność do pracy.

Świadectwa lekarskie dla petentów o dary z łaski.

Reskrypt c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 13. czerwca 1877 L. 6078 obwieszczony okólnikiem c. k. Namiestnictwa z 29. czerwca 1877 L. 30.858 stanowi, że świadectwa dla petentów o dary z łaski mają być po dokładnem i sumiennem zbadaniu wystawiane, względnie zatwierdzone. W tym celu należy wezwać organa sanitarne odnośnie do dekretu kancelarji nadwornej z 24. lipca 1834 L. 18426 (Zbiór ust. pol. z r. 1834 str. 439) do ścisłego stosowania się przy wystawianiu względnie sprawdzaniu świadectw lekarskich dla osób ubiegających się o datki z łaski. Jednocześnie wezwano konsystorze, by polecił klerowi ściśle przestrzeganie tego rozporządzenia

dzie skuteczną, gdy przyjętą zostanie zasada, aby w razie chwiejności przepisów tłumaczyć je na korzyść kontrjbuenta, któren i tak państwu krew swoją, życie i mienie składa w ofierze; niechaj ustawa do surowej odpowiedzialności pociągnie tego, co imieniem rządu niesłusznych żąda opłat; bądźmy oględniejsi w udzielaniu włościanom kredytu; a gdy w tym kierunku działać poczniemy, w krótcie okażą się błogie skutki i nasz włościanin zacznie porastać w pierzę i wnet przyjdzie do mienia i dobrobytu.

Nie szukajmy przyczyn zubożenia tam, gdzie ich niema i niestawiajmy przed oczy widma socjalizmu i komunizmu tam, gdzie go znaleźć nie można.

dzenia ministerjalnego przy zatwierdzaniu dokumentów osobom pobierającym pensje, pro wizje, datki z łaski, co do ich życia, stanu wdowiego i ich niezaopatrzenia. Winni będą do odpowiedzialności pociągnięci względnie zostaną do zwrotu zobowiązani.

Świadectwa ubóstwa i moralności dla proszących o dary z łaski.

Okólnik c. k. Namiestnictwa z dnia 22. grudnia 1877 L. 55183. — Wedle odezwy c. k. krajowej Dyrekcji Skarbu z dnia 28. października 1877 L. 36737 podniosło c. k. Ministerstwo Skarbu reskryptem z 8. i 24. lipca 1877 L. 9074 i 19075, że się nie rzadko zdarza, iż świadectwa ubóstwa i moralności wystawione przez urzędy gminne, któremi strony popierają swe prośby o udzielanie darów z łaski lub o podwyższenie prowizji nad stopę normalną, nie zgadzają się z rzeczywistością.

Z tego powodu poleca się Staroście odnośnie do okólników z 6. lutego 1866 L. 62517 i 17. Stycznia 1874 L. 64223, by zalecił Zwierzchnościom gminnym, aby w podobnych przypadkach ściśle badały stosunki majątkowe i familijne dotyczącej osoby i tylko na podstawie zasiągniętego dokładnego przekonania z całą sumiennością wyżej wzmiankowane świadectwa wystawiały.

O terminie do rekursu przeciw adjustowaniu rachunków z kosztów podróży urzędników.

Według reskryptu c. k. Ministerstwa Skarbu z 21. lipca 1877 Nr. 18683, obwieszczonego okólnikami c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 12. sierpnia 1877 L. 11078 i c. k. Namiestnictwa z 22. sierpnia 1877 L. 41658, winny być zażalenia urzędników i innych w publicznej służbie zostających rachunkozdawców przeciw adjustowaniu rachunków z kosztów podróży, w 14. dniach, licząc od doręczenia za wiadomienia wnoszone.

Intymacje o sprawdzeniu rachunków z kosztów podróży należy doreczać za rewersem, a takowy przechowywać w dotyczących aktach.

O funkcjonarjuszach Prokuratorji rządowej.

Rozporządzenie c. k. Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 8. listopada 1878 L. 15474.

Z powodu zapytania, ażali ustanowieni przy Sądach powiatowych funkcjonarjusze Pro-

kuratorji rządowej mają prawo żądać współdziałania komendy posterunku żandarmerji lub też poszczególnych żandarmów przy dochodzeniach przygotowawczych, zwraca Ministerstwo Sprawiedliwości uwagę c. k. Nadprokuratorji rządowych na związek przepisów dotyczących się tego przedmiotu, łącząc prośbę o ndzielenie podwładnym Prokuratorjom rządowym odpowiednich poleceń celem pouczenia funkcjonarjuszów swego okręgu.

Funkcjonarjusze Prokuratorji rządowej, których czynność ogranicza się tylko na przestępstwa, a którzy tedy nie mają w przypadkach zbrodni i występków w ogólności żadnej ingerencji, winni według §. 101 rozporządzenia wykonawczego do postępowania karnego z dnia 19. listopada 1873 Nr. 152 Dz. pr. państw. wszelkie doniesienia, o ile takowe według ich zapatrywania są przedmiotem dochodzenia karnosądowego, natychmiast Sądowi powiatowemu odstępywać, którego zadaniem następnie jest wdrożyć postępowanie i zarządzić potrzebne kroki.

Funkcjonarjusz Prokuratorji rządowej jest wprawdzie uprawnionym do czynienia wobec Sądu powiatowego wniosków z powodu przedsięwzięcia dochodzeń przygotowawczych, w żadnym jednak wypadku nie ma tychże dochodzeń osobiście lub za pośrednictwem innych osób przedsiębrać; stąd wynika, że funkcjonarjusz Prokuratorji rządowej nie jest nprawionym żądać współdziałania komendy posterunku żandarmerji lub poszczególnych żandarmów w celu przedsięwzięcia dochodzeń wstępnych. Takie nprawnienie w obec organów żandarmerji zabrania mu również wyjątkowe rozporządzenie §. 101, stanowiące, że funkcjonarjusz taki może tylko wówczas samodzielnie wdrożyć dochodzenia wstępne, jeśli sprawca doniesionego czynu karygodnego jest nieznanym.

W takim przypadku wzywać może mianowicie funkcjonarjusz, jakto §. 101 wyraźnie przepisuje, tylko władze bezpieczeństwa do współdziałania, do których atoli nie można zaliczyć komend posterunków żandarmerji ani też poszczególnych żandarmów.

Zasadę, że funkcjonarjusze Prokuratorji rządowej nie są nprawieni do wezwania komend posterunków żandarmerji ani też żandarmów do czynności urzędowej, wyrażoną również w wydanej za przyzwoleniem Ministerstwa sprawiedliwości Instrukcji służbowej dla żandarmerji z dnia 26. lutego 1876 udzielonej c. k. Nadprokuratorji rozporządzeniem ministerjalnem z dnia 2 kwietnia 1876 L. 3959.

Przez wolność obrotu własnością ziemską właśnie byt włościanina się utrwała, rozszerza, gdyż przez parcelację większych obszarów przybywa mu ziemi, a jeśli jeden część gruntu pozbywa, nabywa ją drugi i tylko właściciel się zmienia, a pomimo dzielenia gruntów, nie mają dziś poszczególni właściciele mniejszych stosunkowo obszarów, niż je mieli dawniej.

Strzeże ich od zbytniego rozdrabniania instykt zachowawczy, wrodzone poczucie potrzeby utrzymania się i przywiązanie do rodzinnej ziemi, a jeżeli komu grozi wolność obrotu własnością ziemską, to chyba dzisiejszym właścicielom większych posiadłości, bo jeżeli parcelacja i wyzby-

wanie się ziemi ojczystej pójdzie dalej krokiem dzisiejszym, to w czasie niedługim z dzisiejszych obywateli ziemskich i śladu nie będzie.

Właśnie więc dla dobra włościan, w imię cywilizacji i słuszności nie możemy się zgodzić na jakiegokolwiek ograniczenie wolności obrotu własnością ziemską, które uważać musimy za cofnięcie się na drodze postępu, ograniczenie wolności, naruszenie nabytych już praw obywatelskich, za wysoką niesprawiedliwość, za krok duchowi konstytucji przeciwny a nawet szkodliwy, który zamiast polepszyć byt włościan, jeszcze pogorszyć go może.

Z §§. 34—45 teŝże Instrukcji wynika dobitnie, ŝe tylko urzdnicy sdowi i zastępcy Prokuratorji rdowej uŝywa mog andarmów bezporednio do czynnoci urzdowych, do tych osb nie naleŝ bynajmniej wspomniani funkcjonarjusze, ktbrych nawet jako zastępcb Prokuratorji w mył §. 35 uwaŝac nie moŝna.

Wprawdzie moŝe taki funkcjonarjusz w razie groŝcego niebezpieczestwa odnie si do andarmerji celem podjcia urzdowego postępowania, lecz i w tych przypadkach zachowa naleŝy postanowienie §. 38 Instrukcji słuŝbowej. andarm postępuje tu pod wlasn odpowiedzialnoci, a o wyniku swej czynnoci urzdowej obowizany jest donie Sdowi powiatowemu, nie za funkcjonarjuszowi Prokuratorji rdowej.

O kosztach przesiedlenia urzdników.

Rozporzdzenie Ministerstwa Skarbu z dnia 5. grudnia 1878 L. 34902 intymowane okbłnikiem krajowej Dyrekcji Skarbu z dnia 17. grudnia 1878 L. 61313. — W celu zachowania jednolitego postępowania oznajmia si, ŝe postanowienia §. 10 rozporzdzenia z dnia 12. sierpnia 1861 L. 34848 (dz. rozporzdze Nr. 37) obecnie maj by zastosowane w przypadkach podrbzy urzdnikb skarbowych, przedsiwzitych w celach przesiedlenia si z powodu zniesienia, przeobraŝenia lub przeniesienia Wldzy lub urzdn. jeŝeli z tego powodu zmiana w klasie rangi nie następuje.

Dla rzeczonych podrbzy zastosowa naleŝy na przyszłoci załączony w odpisie dekret kancelarji nadwornej z dnia 9. listopada 1826 L. 36914 (Dokoczenie nastpi).

Praktyka administracyjna.

Orzeczenia ministerjalne.

*Do istoty czynu obraŝy czci, listem popełnionej, potrzeba, by list był wystosowanym do obraŝonej osoby.**

List wystosowany przez redaktora A. w D. do naczelnika gminy B w E. zaczynał si temi słowy: „Musz panu w krbtkoci wyjani, co pan, zapewne wskutek namowy jakiego serdecznego przyjaciela Dra C., chcesz powziac z kwestjonowanego artykułu wstępnego dziennika Nr.”. W dalszym cigu list następujcy zawiera ustę. „Chciej Pan uprzejmie po wiedzie owemu łajdakowi i osłowi, ktbry prawdopodobnie do takiego mniemania Pana spowodował, by poprzbdo ze swego oka wycignł belek łotrstwa, zanim drzazgi szuka w oku drugiego“.

Dr. C., ktbremu B. list bów udzielił, upatrywał w nim obraŝ czci swojej, i w porozumieniu z B., ktbry rbwnieŝ czuł si obraŝonym, wniab do c. k. Starostwa M. o wdroŝenie urzdowania karnego przeciw A. (stosownie do przepisu §. 1339. kodeksu cywilnego).

Starostwo skargę uznało za uzasadnion i skazało redaktora A. za obraŝy czci przeciw B. i C. owym listem popełnione, według rzp. minist. z 30 wrzenia 1857 r. N. 198 dz. pr. p. na grzywnę 50 złr.; z powodb: ŝe Dr. C. przez listowne

zbezczeszczenie osoby oznaczonej jako jego serdeczny przyjaciel dla tego w czci swojej został skrzywdzonym, poniewaŝ zaznaczeniem tej przyjaźni poadza si go o podobne pogardy godne przymioty; za przeciw naczelnikowi gminy B. przezto A. obraŝ czci popełnił, ŝe przypucił, iŝ B. zdaniem człowieka, jako łajdak i łotr nacechowanego, daje si powodowa.

Z powodu rekursu przez A. wniesionego namiestnictwo zniab zaskarzone orzeczenie, o ile rekurujący uznany niem został winnym obraŝy czci Dra C., zatwierdziło je jednak, zniŝajc rbnoczenie grzywnę na 50 złr., pod wzgldem zasdzenia za obraŝ czci przeciw B. popełnionej Zniab je częciowo dla tego, „poniewaŝ list obraŝliwy nie do samego Dra C. lecz do osoby trzeciej był wystosowanym“; potwierdziło je jednak co do obraŝy czci przeciw B. popełnionej, poniewaŝ tenŝe wyrażeniem, iŝ dał si powodowa od człowieka, przedstawionego przez zbezczeszczenie jako uzmysłwienie głupoty i podłbci, pombwnionym został o podobny sposób mylenia i podobne przymioty.

Odwbłanie przez redaktora A. wniesione odrzuciło c. k. minist. spr. w. jako ze wzgldu na rzp. min. z 31. stycznia 1860 r. N. 31. dz. pr. p. niedopuszczalne; rekursowi za Dra C., w ktbrym tenŝe domagał si utrzymywania wyroku I. inst., odmbwniono z powodb w orzeczeniu namiestnictwa przywiedzionych.

(Orz. min. spr. wewn. z d. 2. lutego 1886 r. l. 20914). Z. f. V.

Zasady orzecze wladz centralnych.

Z trybunatu pastwa.

78 [Do art. IV. pa. ust. zas. z 21. grudnia 1867 r. n. 142 dz. pr. p]. — Jak skoro ze wzgldu na cele tajnego stowarzyszenia, do ktbrego A. przystapił, a ktbre według zapadłego wyroku do gwłtownego obalenia porzdku pastwowego i społecznego zmierzaj, jemu za dobrze były znane, nie mniej ze wzgldu na rodki do dopięcia tego celu przygotowane, a bezpieczestwu mienia i osb w najwyŝszym stopniu zagraŝajce, Rada miejska jako wladza bezpieczestwa w Gracu i styryjskie namiestnictwo powziły zapatrywanie, ŝe załcego si uwaŝac naleŝy za indywidualum bezpieczestwu osb i mienia zagraŝajce. ŝe przezto co do niego przy wyjciu z wizienia zachodzi warunek §. 1. lit. d. ust. z 27. lipca 1871 r. N. 88 dz. pr. p. — to zapatrywanie to uwaŝac naleŝy jako ze stanowiska faktycznego stanu rzeczy i ustawy usprawiedliwione. Rbwnieŝ uzna naleŝy, ŝe przez ewentualny powrót jego do Gracu, jako miejsca swego poprzedniego zbrodniczego działania, w pierwszym rzdzie publiczne interesa miasta Gracu jako zagroŝone si przedstawiaj, gdy przezto atwionemby mu byłb zawizanie na powrót tajnych zwizkb z dawnymi swymi uczestnikami w stowarzyszeniu Wyrzeczono wydalenie go na zawsze z Gradeckiego rejonu policyjnego jest tedy usprawiedliwione postanowieniem §. 2. ust. z 27. lipca 1871 r. N. 88 dz. pr. p. — Za §. 6. nstawy z 15. listop. 1867 r. N. 131 dz. pr. p. odnosi si tylko do skutkb, jakie według ust. kar. z 27. maja 1852 r. lub innych przepisb z zasdzeniem na karę za zbrodnie tamŝe wymienione wbówczas były połączone,

nie ma tedy adnej łcznoci z przepisami pbniej wydanej ustawy z 27. lipca 1871 r. — (Orz. Tryb. pa. z 9. kwietnia 1886 r. l. 49 i 50).

79. [Do §. 3. lit. a. pa. ust. zas. z 21. grud. 1867 r. n. 143 dz. pr. p. — Do gal. spraw szkolnych]. — A. opiera swe adanie (przyznania mu wyŝszej płacy) wylcznie na rzp. z 18. grudnia 1873 r., ktbrem okreg. Rada szkolna miasta Lwowa zamianowała go prowizor. nauczycielem przy gr. kat. szkole głbwniej z płac roczn 420 złr., uzupełnieniem 80 złr. i dodatkiem 200 złr. Z tej nominacji jednak A. skutkb prawnych wywodzi nie moŝe, poniewaŝ okreg. Rada szk. miasta Lwowa do wydania jej według nstawy nie była uprawnion. Gr. kat. szkoła głbwna we Lwowie do d. 18. grudnia 1873 r. nie była jeszcze przekształcon na etatow szkoł ludow po myli art. 2. ust. krajowej z 2. maja 1873 r., lecz istniała jeszcze w swoim poprzednim na postanowieniach dawnego przepisu o organizacji szkbl z r. 1805 polegajcem, urzdzeniu. Według §. 135 tego przepisu mianowanie nauczycieli i pomocnikb przy szkołach głbwnych naleŝało do polit. wladzy kraj., a według art. 3. l. 1. statutu organizacyjnego galic. krajowej Rady szkolnej to prawo nominacji przeszło od polit. wladzy kraj. na kraj. Radę szkoln. Ta ostatnia miała przeto prawo, uskuteczniab przez okreg. Radę szkoln i jej doniesion nominacj A. prow. nauczycielem przy gr. kat. szkole głbwniej we Lwowie uzna jako niepraw i z mocy przyzłgnajcego sobie zakresu działania wyda zarzdzenie jakie uznała za stbbsowne. Jakkbłwiek tedy kraj. Rada szkolna nominacji tej nie zniab wyrażnie i formalnie jako niepraw, to jednak faktycznie przezto skutecznoci jej usunęła, ŝe załcemu si A. tylko zastępstwo oprbznionej przy tej szkole gł. posady nauczyciela poruczyła i li tylko naleŝytoci substytucyjne mu zaasynowała. Z td powinien był A. powziac, ŝe kraj. Rada szkolna nominacj jego na nauczyciela prowiz., od okreg. Rady szk. wydan, faktycznie zniab, a jego natomiast tylko suplentem zamianowała i li tylko naleŝytoci substytucyjn mu zaasynowała. A. nie rekurował przeciw temu zarzdzeniu, z kd tedy, pominwszy juŝ prawnoci onegoŝ, nie miałby juŝ prawa, nastawiania na takowe. — Natomiast odrzucił Tryb. pa. uczyniony przez min. wyzn. i ośw. zarzt, jakoby Tryb. pa do rozstrzygnicia tej skargi nie miał kompetencji. A. bowiem w kaŝdym razie podnosi, czy to do jednego z krajb w Radzie pa. reprezentowanych, czy teŝ do ogbłu tychŝe, pretensj, ktbora nie kwalifikuje si do wyniesienia w zwyczajnej drodze prawa. — (Orz. Tryb. pa. z 8. kwietnia 1886 r. l. 47.)

80. [Do normy emerytalnej]. — Sprawdzone jest, ŝe A. dekretem bwcześniejszej powiatowej administracji kameralnej we Lwowie z d. 9. sierpnia 1848 r. od słuŝby przy straŝy skarbowej został uwolnionym, a d. 12. sierpnia 1848 do 30 pułku piechoty br. Nugent zaasenterowanym. Jakkbłwiek midzy dat pow. dekretu nwalniajcego a nastpionego zaasenterowania leŝy przestrzeŝ dwu dni, to jednak uwzgldni naleŝy, ŝe ekspedjowanie i doręczenie dekretu uwolnienia, okazania go przed komisj poborow i sam pobb. nawet przy najscisłejszym nnikaniu zwłoki z natury rzeczy i z koniecznoci jakis czas zabrac musiały, zkd teŝ wspomniana powyŝej krbtk przerwa niejako przerwa w słuŝbie, lecz jako czas do uskutecznienia przejcia z jednej słuŝby pastwowej do drugiej materialnie konieczny, musi

*) Porbwn. orz. min. spr. w. z 17. grud. 1885 r. l. 18669 — podane w numerze II. str. 86. Urz. i Prawn. z roku bieŝcego.

być uważaną. A. miał przeto d. 31. lipca 1881 r., w którym przeniesionym został w stały stan spoczynku, policzalny do emerytury czas służby 35 lat, 9 miesięcy i 14 dni. Należałoby mu się tedy jako emerytura $\frac{7}{8}$ części jego ostatniej płacy w czynnej służbie w kwocie 1000 złr. pobieranej. A. domaga się jednak podwyższenia swej emerytury do pełnej kwoty swej ostatniej płacy, z powodu że, jak twierdzi, w służbie ociemniał. Żądaniu temu należało odmówić, ponieważ takowe w żadnej istniejącej ustawie nie jest uzasadnione, a wyjątkowe postanowienie w ust. 5 normy emerytalnej z 26 marca 1781 r. zawarte do niniejszego wypadku nie ma zastosowania, ponieważ takowe li to tylko stanowi, iż urzędnik w służbie ociemniały wtenczas także ma prawo do emerytury, jeżeli nie ma jeszcze dziesięciu lat służby z reguły do żądania emerytury wymaganych. — (Orz. Tryb. pań. z 8. kwietnia 1886 r. l. 51).

SPRAWY POCZTOWE.

Ekspedytorowie pocztowi.

(Dokończenie.)

Dla uzupełnienia uwag dotąd w poprzednich numerach zamieszczonych podajemy tu jeszcze uwagi, odnośnie do nich przez jednego z pp. Ekspedytorów pocztowych nadesłane. Piszemy on:

Zgadza się wszyscy na przedstawione postulaty, a jako „parjasy“ poczty z radością każdy objaw spółdziałania dla nas witamy. Bo też i bardzo, bardzo, potrzebujemy spółdziałania, opieki i wstawienia się za nami, i dla tego też pełnie wdzięczni jesteśmy, gdy się kto za nami ujmuje, sprawy naszej broni najbardziej interesownie. Dobrze to wiemy, że, gdy sami sobie będziemy pozostawieni, nigdy do celu nie dojdziemy. Wszak mamy li tylko obowiązki, nie mamy jednak żadnych praw. Ni stety, w miejscu decydującem dotąd nie natrafiamy na uwzględnienie. Petycje nasze dotąd zawsze szły do kosza i żadnego nie odnosiły skutku. Śród teraźniejszych stosunków w niedoścignioną dal usuniętym jest czas, w którym także ekspedytorowi pocztowemu danem będzie żyć jak człowiekowi, być uwolnionym od przygniatających go trosk o życie. Dla takich widoków poświęca on swą młodość a nader często także swe zdrowie.

Ze obowiązki nasze sumiennie wypełniamy, że świadczenia nasze na uznanie zasługują, pan jeneralny dyrektor poczt wyraźnie zaznaczył, gdy w wysokiej Izbie poselskiej przemawiał jako komisarz rządowy. Czy nie byłoby to słusznem i ludzkim, dać nam to, co się nam ze względu na świadczenia nasze z pewnością należy? Wszak żądania nasze wcale nie są nieskomnemi, a przyzna to każdy, kto tylko przeczytał

nasze petycje. Wszak domagamy się tylko egzystencji godnej człowieka, zapewnienia nam przyszłości!

Stosunek c. k. ekspedytora pocztowego do poczmistrza już w powyższym artykule trafnie jest omówionym. Jest to stosunek najwyższej zależności, ograniczający samoistność w interesie służby potrzebną, c., jak to z łatwością rozumieć można, korzyści dla służby pewnie nie przynosi.

Również mówiono tam już o zapłacie. Trudno zaprzeczyć, że ekspedytor pocztowy fungować ma jako urzędnik, że zastępuje miejsce takiegoż, że w obec stron uchodzi za urzędnika. Pełni on tedy służbę urzędnika, a jednak często takiego nawet nie ma wynagrodzenia. jak czeladnik rzemieślniczy. Śród tak smutnych okoliczności trudno się dziwić, gdy znika zapal dla służby; wtenczas zaś człowiek staje się prostą maszyną, pracuje już tylko dla tego, że musi, aby z głodu nie zginąć.

Wspomniano także o pocztowych dyurnistach manipulacyjnych. Są to ek. ekspedytorowie pocztowi, przy urzędach erarjalnych używani. Używa się ich ze względów oszczędności zamiast urzędników, za opłatą dyurnum po 1 zł. 50 ct. Publiczność podobno mało wie o używaniu dyurnistów przy poczcie. Gdyby o tem wiedziała, wówczas opinia publiczna pewnie dawno już musiałaby być przeciw temu się oświadczyć, gdy podobno nie da się usprawiedliwić, by służbę, która z taką połączona jest odpowiedzialnością li tylko ze względów na oszczędność przez lichy płatnych dyurnistów pełnić dozwolono.

Niestety, na nas zapatrują się zawsze li tylko jako na „do użytku odpowiedni, tani, materiał człowieczy“. Niechby jednak już raz przeciw z góry łaskawy na nas zwrok zwrócono, przychylnie nas wysłuchano! Jesteśmy bez prawa i bez opieki, musimy tedy do wspaniałomyślności Tych się odwołać, którzy mogą nam pomóc. Uczyniliśmy to, a przeciw nam nie p. można, położenie nasze pogorszyło się, beznadziejność wszystkich nas opanowała, zawsze jeszcze jesteśmy owymi wyklętymi, pomimo naszej gorliwości służbowej, pomimo naszej ofiarnej działalności. Nie poddajemy się jednak zwątpieniu. Wytrwamy dalej, obowiązki nasze pełnić będziemy jak dotąd i połączonemi dążyć siłami do osiągnięcia naszego celu, przeświadczeni, że walczymy za dobrą sprawę. Daj Boże po myślnego skutku!

B. Z.

WIADOMOŚCI POTOCZNE.

Wymowa i ortografia imion geograficznych. Bardzo ważną i cenną reformę zasadniczą zaprowadziło angielskie król. towarzystwo geograficzne, celem usunięcia zamętu, jaki powstał z powodu braku systematycznej ortografii geograficznej. Wobec wpływu, jaki posiada poważna Royal Geographical Society należy się spodziewać, że zasady przez to towarzystwo podniesione a zastosowane na kartach admiralicji, przyjęte zostaną we wszystkich krajach, w których angielski język jest panującym, a wpłyną niemniej na uproszczenie i ustalenie pisowni i w innych krajach, w których pod tym względem panowała dotąd najstraszniejsza dowolność. Przyda się to i nam, bo zasady tow. geograficznego łatwo dadzą się zastosować i w polskim języku. Zasady te wyrażone są w następujących punktach:

1. Ortografia imiów własnych geograficznych krajów, posługujących się literami łacińskimi pozostaje niezmienną.

2. Niezmienioną pozostaje również pisownia obcych nazw tych miejscowości, które w języku krajowym nie piszą się łacińskimi głoskami, ale przez długie używanie znane są publiczności w obecnej formie, jak np. Calcutta, Celebes itd.

3. Pisownia powiada o ile możności oddawać brzmienie słowa oryginalne.

4. Samogłoski czytać i pisać należy tak jak w języku włoskim, (względnie polskim), spółgłoski tak jak w angielskim.

5. Z akcentów używa się tylko accentus dla oznaczenia przycisku na sylabie.

6. Każdą literę należy wymawiać.

Z tych danych okazuje się, że na przyszłość cała różnica wymowy między nazwami, pisanymi po angielsku, według tych zasad da się sprowadzić do kilku punktów, odnoszących się do spółgłosek; a mianowicie c. wymawiać należy jak s, literę tę zresztą należy ograniczyć tylko do tych słów, które Anglik teraz w tej formie używa jak np. Celebes = Selebes; ch brzmi jak nasze cz, a więc Chindchin = Cziugczin, j jak nasze dze. K używane będzie odtąd dla dźwięku wszędzie zamiast dotychczasowego c, np. Korea, Kreta; kh i gh brzmią jak nasze k i g; zamiast q używane będzie odtąd kw., f zamiast ph, y zaś pozostanie zawsze spółgłoską j i dlatego na końcu słowa zamiast y kłaść należy i lub e. Z brzmi jak miękkie s. Zresztą samogłoski będą wymawiane tak jak u nas, krótkość ich wymowy oznacza podwojona następną spółgłoską.

Skandaliczny proces o przekupstwo i szacherki z koncesjami toczył się przez 3 dni od 15. do 18. lipca przed sądem przysięgłych we Wiedniu. Na ławie oskarżonych zasiadał sekretarz starostwa w Hernalds (przedmieście Wiednia) niejaki Karol Weiuwurm, oficjal kancelaryjny Zehetner i kilku funkcjonariuszów magistratu w Hernalds. Szacherki z wydawaniem koncesyj trwały przez lat 3 i udawały się dlatego, ponieważ na czele tej bandy w Hernalds stał urzędnik polityczny, sekretarz starostwa Weiuwurm. Za koncesje płacono po 1000 zł. i więcej. Handel szedł dobrze a łupem dzielili się urzędnicy starostwa i magistratu. Nareszcie wydały się sprawy tych panów — gdy poszkodowani przekonali się, że wydane im koncesje po większej części nie mają żadnej wartości i że wyludżono od nich pieniądze. Przesłuchano w tym procesie kilkudziesięciu świadków. Powszechną sensację wywołało to, że tuż pod Wiedniem przez 3 lata dział

się mogły takie szachrajstwa, o których mówiono głośno, a władza wdała się dopiero po doniesieniu ze strony poszkodowanych. Przypomina nam to analogiczny wypadek, gdy w procesie byłego prokuratora czerniowieckiego Meehofera — prokuratorja w akcie oskarżenia wyraźnie twierdziła, że od kilku lat mówiono już o sprawkach tego wzorowego (1) urzędnika.

Zast. prokur. Feigl w ostatecznym przemówieniu oświadczył, że nazwisko sekretarza starostwa Weinwurma było słowem czarownem dla wszystkich, którzy potrzebowali koncesyj, aże temu ziomkowi koniec położył współoskarżony oficjał Zehetner, który został konkurentem Weinwurma i jego to niezręczności zawdzięczyć należy odkrycie zbrodni. Oskarżyciel dodał, że Weinwurma popchnęła do zbrodni miłość i przywiązanie do rodziny, której być polepszyć chciał w ten sposób. Weinwurm przemówił też do sędziów przysięgłych, twierząc, że robił to tylko dla rodziny, na której utrzymaniu przedewszystkiem mu zależało. W niedzielę wieczorem o godz. 8 udali się przysięgli na naradę, która trwała do 12. w nocy. Na podstawie werdyktu ogłosił trybunał w niedzielę d. 18. lipca o godz. 1. po północy wyrok uwalniający Weinwurma, Witmanna i Rotha, a zasądający za zbrodnię oszustwa Zehetnera na 3 lata ciężkiego więzienia, a Franciszka Kastla, funkcjonariusza magistratu, na 2 i pół roku ciężkiego więzienia.

Koncesje wydawane były przeważnie na restauracje i szynki.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

(Z urzęd. „Gaz. Lw.“ po dzień 5. Września 1886 r.)

Opróżnione posady. Lekarza salin, przy czk. zarządzie salinarnym w Kaczyce na Bukowinie. Podać także, do 25. września. — Kasjera w gminie m. Trembowli. Do urz. gm. także, do 20. września. — Ekspedjenta pocztowego w Przegini duchownej w starost. krak. Do dyr. poczt. i teleg., do 2. paźdz. (201). — Rady s. kr. przy s. obw. w Samborze. Do prez. s. obw. w Samb., do 25. wrz. (201). — Prokuratora państwa w Tarnopolu. Do 16. wrz. (201). — Lekarza miejsk. w Błażowej. Do naczelnika gm. Błażowa, do 20. wrześn. (201). — Kontrolora przy urzędzie poczt. na dworcen kol. we Lwowie, i ekspedjenta poczt. w Turce pow. Żółkiewskim. Do dyrek. poczt. i tel. we Lwowie, do 25. września (202).

Mianowania, potwierdzone wybory, odszczególnienia. Ks. Piotr Krawczyński proboszcz w Ludzimirzu, prezesem, a Andrzej Glosser właściciel dóbr Rudniki, zastępcą prezesa rady pow. w Nowymtargu. — Dr. August Balasits, nadzw. prof. austr. proc. cyw. w uniwers. lwows., zwyczajnym prof. także. — Tomasz Łohiński prokur. państw. w Tarnopolu i Dr. Wilhelm Leżański radca s. kr. w Samborze, radcami wyższ. s. kraj. we Lwowie. — Jan Kochańczyk prowadz. ks. grunt. przy s. m. d. w Krakowie i Bernard Cieszkiewicz oficjał przy wyż. s. kr. w Krakowie, adjunktami biur pom przy s. kr. w Krakowie. — Seweryn Brysiewicz, zastępcą prezesa r. pow. w Turce. — Jan Girtler v. Kleeborn zastępcą starsz. prok. p. we Lwowie, tytuł i char. radcy s. kr. — Dr. Izidor Kopernicki, przyw. docent fakult. medyczn. w uniwers. Krak., tytuł nadzw. prof. Jan Wacławowicz kancelista do prow. ks. gr. w Chrzanowie i Władysław Drożdżkowski kanc. przy s. kr. w Krak. oficjałami przy wyż.

s. kr. w Krakowie. — Dr. Aleksander Cukrowicz radca wyż. s. kr. w Krakowie, z powodu przen. w stały stan spoczynku, order żel. kor. 3. kl. — Karol Misiński sekr. rady wyż. s. kr. we Lwowie z tyt. radcy s. kr., krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Od Administracji.

Przypominamy prośbę naszą o nadesłanie bieżących i zaległych należności prenumeracyjnych.

Sposób oznaczania naprzód stanu powietrza.

Uczynić to można jedynie za pomocą **Hygrometru** t. j. przez roślinny zegar ku rozpoznaniu pogody, który już 24 godzin naprzód stan pogody dokładnie zapowiada. Zegary takie bywają wprawdzie w wielu miejscach sporządzane, jednakże jedynie prawdziwymi są Hygrometry rozsełane przez Stowarz. centralne (*Vereins-Centrale*) w **Frauentdorf**, poczta Vilshofen w Bawarii. Mają one formę kształtnego zegara ściennego i są zarazem ładną i zajmującą ozdobą pokojową. Cena jest bardzo mierną, mianowicie po 2 marki za sztukę, zaś w eleganckiej skrzynce drewnianej o wierzchu szklanym 4 marki. 1-3

Oryginalne
Singera maszyny
do szycia



na spłatę ratami
G. Neidlinger
Lwów ul. Kopernika 1. 2.

Nakładem księgarni
J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie
wyszło dzieło pod tytułem:
PODRĘCZNIK
Do Ustawy i Instrukcji Hipotecznej
ułożył
Alojzy Niemetz.
Wydanie drugie znacznie powiększone.
Cena egzemplarza 1 złr. 20 cent.,
z przesyłką poczt. 1 złr. 30 cent.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

DZIEŁA
prof. Dra Leonarda Piętaka:
Prawo spadkowe rzymskie tom I. w cenie 5 złr.
O Towarzystwach zarob. i gospodarczych. 2 złr.
O giełdzie i czynnościach giełdowych. 1 złr. 20 ct.
O istotnych znamionach czynności kredytowych i ich nieważności według ustawy lipcowej z r. 1877, 80 ct.
nabyć można u autora (Lwów, Pańska 16) z przesyłką franko, tudzież w księgarni Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie i innych księgarniach krajowych.

W Redakcji

„URZĘDNIKA I PRAWNIKA“

są następujące własne nakłady do nabycia:

Dr. Józef B. Oczapowski: Opodatkowanie cudzoziemców w dopełnieniu i rozwinięciu §. 266 II. tomu Umiejętności skarbowej Raula. 1871 — cena 25 ct.

Tenże: Zakres i osnowa prawa politycznego czyli państwowego 1873 — cena 10 ct.

Józef Louis Wawel: Dawne prawo wekslowe polskie. 1872 — cena 25 ct.

Tenże: O prawnym znaczeniu podpisów na wekslu. 1874 — cena 25 ct.

Tenże: O prawie rybołówstwa w Galicji 1879 — cena 25 ct.

Dr. J. Kleczyński: Okoliczności obciążające i łagodzące w obec sądów przysięgłych (Objaśnienie §. 322 postępowania karnego). 1874 — cena 25 ct.

Dr. E. Reben: O postępowaniu dowodowym w postępowaniu w sprawach drobiazgowych. 1873 — cena 25 ct.

Dr. Ignacy Czernyński: Referat o Towarzystwach kredytowych przedstawiony „Wiecowi miejskiemu“ we Lwowie d. 15. i 16. sierpnia 1874 r. — cena 20 c.

Władysław Herold: Wpływ art. 14. 15. 16. ustawy zasadniczej państwa z dnia 21. grudnia 1867 r. Nr. 142. tudzież ustępu II. i VII. ustawy wyznaniowej z dnia 25 maja 1868 r. Nr. 49. Dz. u. p. na prawo publiczne, a względnie ustawę karną, tudzież na prawo prywatne, a w szczególności na ustawę małżeńską. 1875 — cena 25 ct.

Dr. Witold Załęski: O filozofii krytycznej Kanta w zastosowaniu do nauki prawa 1875 — cena 25 ct.

Dr. Antoni J. Dziedzielewicz: Ustawa z dnia 8. marca 1876 r. l. 2. dz. ust. państw. o należytościach stemplowych i bezpośrednich. tudzież Rozporządzenie minist. skarbu z d. 31. marca 1875 r. l. 54 dotyczące wykonania tej ustawy. 1876 — cena 25 ct.

Tenże: Uszkodzenia osób na austriackich kolejach żelaznych. 1882 r. — cena 50 ct.

Dr. Iheringa: Walka o prawo; przełożył s. p. A. Matakiewicz. 1875 — cena 35 ct

Tegoż: Znaczenie prawa rzymskiego dla świata nowożytnego; przełożył Dr. R. Fried. 1877 — cena 20 ct.

Tegoż: O tryngielcie; przełożył Dr. Wincenty Tarłowski. 1883 — cena 30 ct.

Dr. Stanisław Madejski: O zubożeniu włości w Galicji (De lege ferenda) 1877 — cena 25 ct.

Dr. Józef Rosenblatt: Kara więzienia i zakłady karne (wykład habilitacyjny). 1877 — cena 25 ct.

Dr. Gustaw Roszkowski: O znaczeniu encyklopedji i metodologii nauk prawnych. 1881 — cena 25 ct.

Dr. Julian Morełowski: Austrjackie prawo wojskowe 1885 r. — cena 50 ct..

Dr. Włodzim. Demetrykiewicz: Opieka prawna w Austrii dla zabytków sztuki i pomników historycznych. Ze szczególnem uwzględnieniem stosunków galicyjskich 1885 r. — cena 25 ct.